



Powóz prezydenta miasta i inne wozy udekorowane.



Bogini „Diana” na rydwanie.

„Dzień dzieci” we Lwowie.

Niebywałą jeszcze, a bardzo piękną uroczystość, miał w ubiegłą niedzielę Lwów: dzień dzieci. Złożyły się nań: pochód ekwipażów ozdobionych i ukwieconych przez ulice miasta, walka kwiatowa po drodze pochodu, oryginalne widowisko „przegląd łowiectwa polskiego” na torze wyścigowym i festyn na placu powystawowym, oraz oczywiście zbiórka „drobnych” do puszek po ulicach przez cały dzień i „kwiatek”.

„Dzień dzieci” zorganizowały zjednoczone komitety: kolonii wakacyjnych dla dziewcząt w Pniowie pod Nadwórnią, kolonii leczniczej w Rymanowie, kolonii dla dzieci izraelskich w Dębnie, kolonii dla młodzieży szkół średnich, kolonii Tow. pedagogicznego dla uczniów szkół ludowych, „Dzieciątka Jezus”, domu sierót pod wezwaniem N. P. Maryi i ochronek dla dziatwy wyznania mojżeszowego.

Udał się on doskonale. Pomimo grożącego przez cały dzień deszczu i burzy — przez cały dzień była pogoda. Dziesięcioletnie tłumy wyległy na ulice, aby wziąć udział w zabawie, która kulminacyjnego punktu dosięgła popołudniu.

O godz. 3^{1/2} głównymi ulicami miasta przedelfował pochód, przedstawiający łowy staropolskie. Pochód udał się na plac wyścigowy, gdzie odbyły się produkcy, którym przypatrywało się kilkanaście tysięcy osób. Niebo łaskawe było na p. namiestnikową, która wraz z wiceprezydentem Rady Szkolnej kraj. p. Dembowskim, stała na czele ruchliwego komitetu. Pochód prowadził p. W. Traczewski, za pochodem postępowało mnóstwo powozów i automobilów przybranych kwiatami. Produkcy, które zakończyły się po godz. 6, bardzo się podobały, poczem tysiące udały się na plac powystawowy. Na dzieci zebrano pokaźną kwotę dzięki ofiarności publiczności i zabiegom komitetu. Prócz tego na ręce wiceprezydenta dra. I. Dembowskiego złożyli przy sposobności wczorajszego „Dnia dzieci” p. Mar. Jaroszyński, wicepr. Tow. Kółek rolniczych 1000 kor. (ze specjalnem przeznaczeniem na kolonje wakacyjne) tudzież p. J. P. 200 kor.

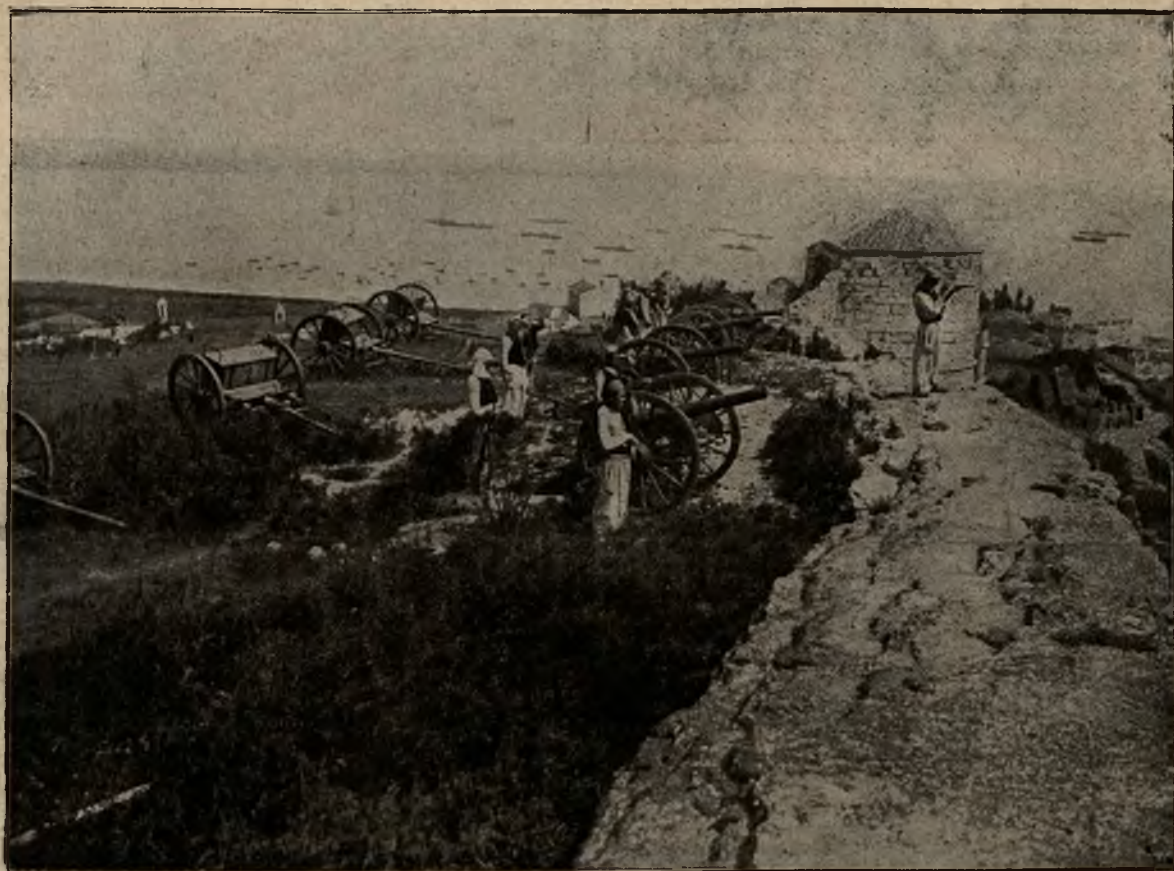
Obok pochodu, w którym oprócz ekwipażów

w corsie kwiatowem wzięły także udział liczne grupy kostyumowe, najefektowniejszym punktem zabawy było widowisko na torze wyścigowym.

Początek widowiska: polowanie z sokołem na

W jeździe par force odznaczył się szczególnie oddział „Sokoła”.

Ostatni punkt programu, polowanie z nagonką, przedstawiał bardzo ładny obrazek: szereg strzelców



Z tragifarsy albeńskiej: Artyleria Mirydytów na pozycjach obronnych Durazza.

gołębie nie dopisało z powodu wyraźnej złej woli sokoła, który nie chciał widać w „dniu dzieci” mordować niewinnych gołębi. Lepiej powiodło się polowanie z chartami, które po dłuższem szukaniu istotnie dopadły lisa.

ustawionych po jednej stronie i zbliżająca się zdala nagonka, częste błyski ognia strzelb myśliwskich białe smugi dymu i szarak, który w zdziwionych podskokach zbliżał się do „linii ognia”, to widok rzadki dla mieszczuchów.



Protektorka „Dnia”, namiestnikowa Korytowska z marszałkową Niezabitowską w udekorowanym powozie.



Grupa „Lisowczyków”.

(Fot. M. Waydowicz, Lwów).

„Dzień dzieci” we Lwowie: